



Alicja MAZAN-MAZURKIEWICZ*

„TEN CZAS JEST KOŚCIĄ, WYŁAMANA W STAWIE”? Poezja księdza Jerzego Szymika wobec kultury współczesnej

Dość nietypowym na tle tradycji poezji kapłańskiej rysem twórczości Szymika jest odslanianie konstrukcji psychofizycznej podmiotu. Charakterystyczny pod tym względem wiersz „Świadectwo” zawiera relację z dnia wigilii dwudziestej drugiej rocznicy święceń kapłańskich. Zwolennicy wyłącznie „uduchowionego” obrazu kapłana w poezji mogliby poczuć się nieco zbici z tropu, gdyż zamiast subtelnych refleksji duchowych, w tym niemal faktograficznym zapisie mieści się wzmianka o otrzymanych listach, obecności bliskich osób, ale także o nieostrym widzeniu po zabiegu u okulisty.

Od kilku dziesięcioleci specyficznym fenomenem życia literackiego w Polsce jest obecność licznych duchownych uprawiających twórczość poetycką. Zjawisko to można ujmować w sposób wykraczający poza ramy biografistyki literackiej, szukając cech wewnątrzliterackich wspólnych dla twórczości księży-poetów – tak czyni w syntetycznym ujęciu Bożena Chrzastowska¹. Nawet jednak nie zgadzając się z takim podejściem (które również nie wszystkim piszącym księżom odpowiada), wyodrębnić można węższą kategorię, poezję kapłańską. W ujęciu Marka Karwala mamy z nią do czynienia wówczas, „gdy kapłańskość ujawnia się w wierszach”², między innymi poprzez konstrukcję samego podmiotu lirycznego.

Zasadne wydaje się stwierdzenie, że najwybitniejszym tworzącym obecnie reprezentantem tego nurtu jest Jerzy Szymik, autor tomików poetyckich *Uczę się chodzić*³, *Zupełnie inaczej*⁴, *Wstęp wolny*⁵, *Ziemia niebieska*⁶, *Dotyk źreni-*

* Dr hab. Alicja Mazan-Mazurkiewicz – Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski, Uniwersytet Łódzki, e-mail: alicja.mazan@uni.lodz.pl, ORCID 0000-0001-5782-042X [pełna nota o Autorce na końcu numeru].

¹ Zob. B. Chrzastowska, „Wierzę wierszem”. *O poezji kapłańskiej*, w: *Religijne aspekty literatury polskiej XX wieku*, red. M. Jasińska-Wojtkowska, J. Święch, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997, s. 217-302.

² M. Karwala, *Metafizyka oczywistości (O poezji ks. Jana Twardowskiego)*, Impuls, Kraków 1996, s. 9.

³ Zob. J. Szymik, *Uczę się chodzić*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1988.

⁴ Zob. tenże, *Zupełnie inaczej*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1991.

⁵ Zob. tenże, *Wstęp wolny*, b.n.w., b.m.w., 1992.

⁶ Zob. tenże, *Ziemia niebieska*, Norbertinum, Lublin 1994.

cy⁷, *Śmiech i płacz*⁸, *Błękit. 50 wierszy z lat 2000-2002*⁹, *Cierpliwość Boga. 66 wierszy z lat 2003-2006*¹⁰, „*Czułość, siła i drżenie. 50 wierszy z lat 2006-2009*”, „*Missa de spe*” i „*Litania do Matki Boskiej Pszowskiej*”¹¹, *Hilasterion*¹², *Dobre wino. Wiersze z lat 2014-2017*¹³, *Ogród*¹⁴. (W wyliczeniu pomijam wydania będące wyborami wierszy). W 2024 roku ukazały się wiersze zebrane¹⁵.

Ksiądz Jerzy Szymik to poeta doctus – profesor nauk teologicznych, wykładowca teologii dogmatycznej. Przez dwadzieścia lat (1988-2008) pracował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, od roku 2005 związany jest z Uniwersytetem Śląskim. Naukowo zajmuje się między innymi pograniczem teologii i kultury, a zwłaszcza teologii i literatury. Jego szczególnie istotne dla literaturoznawców prace przedstawiają koncepcję literatury pięknej jako loci theologicis w ujęciu teoretycznym¹⁶ oraz w odniesieniu do dzieła Czesława Miłosza¹⁷. Szymik zajmuje się również teologią Josepha Ratzingera-Benedykta XVI¹⁸. Poza poezją – dziedziną najoczywistej literacką – oraz pracą czysto naukową uprawia wiele gatunków publicystyki i literatury niefikcjonalnej. Tę różnorodność poświadcza choćby *Veni, Sancte Spiritus*¹⁹ – trzytomowy zbiór tekstów powstałych w latach 2017-2022: tom pierwszy zawiera komentarze do czterech Ewangelii, drugi rozmowy, wywiady, rozprawy i eseje, trzeci felietony, wcześniej publikowane w „Gościu Niedzielnym” w rubryce autorskiej „Asy z rękawa”.

Ponadto Jerzy Szymik to zaangażowany mieszkaniec małej ojczyzny, Śląska, a konkretnie Pszowa. O sobie samym mówi: „synek z Pszowa”²⁰; jest honorowym obywatelem tego miasta, a przede wszystkim jest rodzinie (to

⁷ Zob. t e n ż e, *Dotyk żrenicy*, Norbertinum, Lublin 1997.

⁸ Zob. t e n ż e, *Śmiech i płacz*, Biblioteka Śląska, Katowice 2000.

⁹ Zob. t e n ż e, *Błękit. 50 wierszy z lat 2000-2002*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2003.

¹⁰ Zob. t e n ż e, *Cierpliwość Boga. 66 wierszy z lat 2003-2006*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2006.

¹¹ Zob. t e n ż e, „*Czułość, siła i drżenie. 50 wierszy z lat 2006-2009*”, „*Missa de spe*” i „*Litania do Matki Boskiej Pszowskiej*”, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2009.

¹² Zob. t e n ż e, *Hilasterion*, Księgarnia św. Jacka, Katowice, 2014.

¹³ Zob. t e n ż e, *Dobre wino. Wiersze z lat 2014-2017*, Księgarnia św. Jacka, Katowice, 2017.

¹⁴ Zob. t e n ż e, *Ogród*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2020.

¹⁵ Zob. t e n ż e, *Wiersze zebrane*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2024.

¹⁶ Zob. t e n ż e, *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako locus theologicus*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1994.

¹⁷ Zob. t e n ż e, *Problem teologicznego wymiaru dzieła literackiego Czesława Miłosza*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1996.

¹⁸ Zob. t e n ż e, *Theologia benedicta*, t. 1-3, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2010-2015.

¹⁹ Zob. t e n ż e, *Veni, Sancte Spiritus*, t. 1-3, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2022.

²⁰ Zob. t e n ż e, *Patchwork, szmaragd, synek z Pszowa. Rozmowa z Katarzyną Najman i Moniką Sztajner, w: tenże, Akropol z holdy czyli teologia Śląska. 25 rozmów a księdzem Jerzym Szymikiem o Śląsku i teologii, o poezji i kapłaństwie, o Pszowie i podróżach, o życiu i naszym świecie*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2002.

parafia jego dzieciństwa) i poprzez posługę kapłańską związany z pszowską bazyliką. Ów rys osobisty kapłana związanego z parafianami i dlatego dostrzegającego pośród uczestników liturgii nieznaną, nową twarz, poświadcza wiersz *Dziewczynka w żółtych rajstopach, w śląskim kościele*²¹ z tomu poetyckiego *Błękit*; wiersz tak ważny dla autora, że otwiera również wydany rok później bardzo osobisty *Dziennik pszowski*²².

Poetycka dykcja Szymika zdecydowanie odróżnia go od obu najbardziej znanych księży-poetów poprzedniego pokolenia – Jana Twardowskiego i Janusza Pasierba (on sam tego drugiego uważa za najwybitniejszego polskiego księdza-poetę). Cechuje ją duża rozpiętość, od czystego liryzmu po zapisy niemal reportażowe; niekiedy przejście między nimi następuje w obrębie jednego tekstu poetyckiego. „Na tle bogatej literatury przedmiotu: pogranicza literatury i religii, badań literackiego *sacrum*, studiów nad fenomenem poezji kapłańskiej [...], odczytanie twórczości ks. Jerzego Szymika wyróżniałoby się akcentowaniem uniwersalności problematyki i nowoczesnej formy”²³ – stwierdza Dorota Heck.

W tomie wierszy o tajemniczo brzmiącym (zakorzenionym w teologii) tytule *Hilasterion* znajdujemy wiersz zatytułowany niezwykle prozaicznie: *Radom*. Otwierają go frazy tworzące zarys sytuacji: wskazujące okoliczności czasu i miejsca (w gruncie rzeczy bardzo zwyczajne). Jednakże wypowiedź dosłowna stopniowo przechodzi w metaforyczną, a kronikarski zapis w me-poeetyką refleksję:

i po raz któryś jadę w późnojesienny mrok,
w matową ciemność, głuchą ciszę.
Czerń gęstnieje od Suchedniowa, Skarżyska,
we mnie, nad Górami Świętokrzyskimi i dalej, mocniej,
głębiej. Wiersz ten łyka mrok i pije tę ciemność,

wije się mokrym, rwanym tuszem, łąka z autorem,
podskakuje z pociągiem, wypada z metafory
jak z zakrętu, z szyn i zawiasów, zwichnięty jak u
Szekspira: „ten czas jest kością, wylamaną w stawie”,
*time is out of joint*²⁴.

²¹ Zob. t e n ż e, *Dziewczynka w żółtych rajstopach, w śląskim kościele*, w: tenże, *Błękit. 50 wierszy z lat 2000-2002*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2003, s. 30.

²² Zob. t e n ż e, *Dziennik pszowski. 44 kartki o ludziach, miejscach, Śląsku i tęsknocie*, Księgarnia św. Jacka, Pszów 2004.

²³ D. H e c k, *Apologetyka, eseistyka i poważna poezja. Rozmyślenia wokół wiersza „Grecy”*, w: *Domine, Tu scis. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Jerzemu Szymikowi w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Kempa, P. Sawa, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2023, s. 398.

²⁴ J. S z y m i k, *Radom*, w: tenże, *Hilasterion*, s. 56.

Skarga na marność własnego czasu znana była już starożytności. Kazimierz Przerwa-Tetmajer w słynnym, reprezentatywnym dla dekadencekich nastrojów wierszu *Koniec wieku* użył obrazu rozpedzonej maszyny parowej jako metafory druzgocącej, ślepej siły, której żywe, czujące istnienie nie może się przeciwstawić („czyż mrówka rzucona na szyny / Może walczyć z pociągiem, nadchodzącym w pędzie”²⁵). W wierszu *Radom* rozedrganie, nieład, ciemność i smutek zdają się obejmować zarazem podmiot wiersza, świat dookolny i sam wiersz, obecny w ramach sytuacji lirycznej, ten, który „wije się mokrym, rwanym tuszem” – co pozwala na zobrazowanie nienazwanej wprost czynności, pisania wiersza podczas jazdy pociągiem. Rozedrganie to obejmuje ponadto strukturę samej wypowiedzi poetyckiej, „rwaną”, pełną przecinków, krótkich słów, wreszcie przerzutni składniowych.

W dalszych strofoidach wiersza uobecniona zostaje skarga zbiorowości, młodych ludzi – to śpiewana na peronie „rzewna piosieczka”, produkt przywołanej w wierszu wprost subkultury emo:

[...] Grupa nastolatków
z kolczykami na językach, z przekłutymi brwiami,
z czarnym fioletem na wargach,
zawodzi swój psalm, modlitwę i skargę na straszność świata:
że „dorosłe dzieci mają żal. Za kiepski przepis na ten świat”²⁶.

Szymik cytuje fragment piosenki *Dorosłe dzieci* zespołu „Turbo” (słowa napisał Andrzej Sobczyk); po raz pierwszy została ona odtworzona w radiu w roku 1982, a rok później wydana została na płycie pod tym samym tytułem²⁷. Wiersz opatrzony jest kilkoma sygnaturami czasu i miejsca: dwie wskazujące Radom to 6 listopada 2012 roku i 26 listopada 2013 roku; ostatnia to Katowice 22 marca 2014 roku. Znając stałą strategię autora, można przypuszczać, że dwie pierwsze odnoszą się do źródła inspiracji, do chwili, gdy pod wpływem impulsu z zewnątrz powstały zarysy utworu (w tym przypadku treść wiersza wprost potwierdza zarówno lokalizację radomską, jak czas – późną jesień); trzecia do momentu nadania mu ostatecznego kształtu. Czy istotnie poeta – u początku drugiej dekady dwudziestego pierwszego wieku – usłyszał z ust współczesnych nastolatków piosenkę popularną trzydzieści lat wcześniej? Czy też zaobserwowaną manifestację młodzieńczego buntu, wyrażoną być może poprzez tekst innej piosenki, połączył z tekstem odzwierciedlającym podobne nastroje w jego pokoleniu?

²⁵ K. Przerwa-Tetmajer, *Koniec wieku*, w: tenże, *Poezje. Seria II. Sfinks. Fantazja dramatyczna*, Wł. L. Anczyc i Spółka, Kraków 1894, s. 16.

²⁶ Szymik, *Radom*, s. 56.

²⁷ Turbo, *Dorosłe dzieci*, Polton, 30 XI 1983.

Niezależnie od odpowiedzi (której zapewne chętnie by udzielił), istotna jest skłonność Szymika do posługiwania się w ramach tekstu poetyckiego cytatem. Poświadczając i wypuklając tę ważną także z perspektywy przesłań (poetyka jest tu bowiem nieodłączna od aksjologii) cechę analizowanej poezji, w tytule artykułu również posłużyłam się cytatem – piętrowym: zacytowałam Szymika cytującego Szekspira.

Autorowi zdecydowanie zależy (co jest zresztą u niego regułą), by cytat ów został rozpoznany: w tym celu posługuje się zarazem tekstem angielskim i współczesnym lubianym przekładem. Słowa duńskiego królewicza Hamleta, zamykające pierwszy akt tragedii Szekspira, brzmią w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka następująco:

[...] Przeklęty mój los:
Ten czas jest kością wyłamaną w stawie –
Jak można liczyć, że ja ją nastawię?
Chodźmy już stąd²⁸.

W wierszu *Radom* znajdujemy zatem skargę Hamleta, reminiscencję skarg dekadencjonalnych, skargę osób żyjących w Polsce w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku i skargę młodych z początku drugiej dekady dwudziestego pierwszego wieku.

Sam wiersz nie jest jednak lamentem; skarga stanowi w nim punkt wyjścia, nie dojścia. Projektowana w wierszu – nie tylko tym zresztą – postawa jest bowiem daleka od skargi. W liryku zatytułowanym *O średniowieczu z niepewną zazdrością* czytamy wprawdzie, że św. Tomasz z Akwinu

[...] miał pecha. Ale i szczęście zarazem.
Urodził się wszak przed Kopernikiem, Darwinem i Freudem.
Myśleć „Bóg” i „człowiek” znaczyło wtedy
dźwigać nieco lżejsze brzemię niż nasze, myśle²⁹.

Jednakże wiersz *Koncert Tiny Turner w Amsterdamie, na styku tysiącleci*, wyraziście ujmuje postawę podmiotu wobec czasu, w którym przyszło mu żyć:

Bal. Życie jako taniec gorzki, zabawa rozpaczliwa.
Z erotycznym (pod) tekstem. Emocje, magia,
prymityw, wzruszenie za kilka centów.
Słyszę refren: jeśli mamy umrzeć,
to trzeba z tego coś wycisnąć.

²⁸ W. S h a k e s p e a r e, *Hamlet*, w: tenże, „*Romeo i Julia*”. „*Hamlet*”. „*Makbet*”, tłum. S. Barańczak, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 239.

²⁹ J. S z y m i k, *O średniowieczu z niepewną zazdrością*, w: tenże, „*Czułość, siła i drżenie*”, s. 70.

To jest mój czas. Na moją miarę i skalę.
 Mój czas. Nie będę miał innego.
 Dobrze jest nie mieć za złe swoim czasom.
 Dobrze jest żyć w zgodzie z pomysłem Najwyższego.
 Nie myli się zapewne w przydziale współrzędnych
 i epoki najwłaściwszej³⁰.

Owszem, diagnozy Jerzego Szymika, profesora teologii i uważnego obserwatora dookolnej rzeczywistości, bywają ostre. Nazywając współczesność „krajną pepsi-coli”³¹, pisze o niej: „Jest przecież aktualną, młodszą o dwadzieścia pięć lat wersją Miłoszowej *Ziemi Ulro*, ziemi wykorzenia, a jej programowa «wodnistość» (wszak dzieje się w Erze Wodnika) budzi szczególne połączenie śmiechu i grozy, gdy przybiera jedną ze swoich ulubionych form: bezwstydną miłość konsumpcji”³².

Podjeżdża także pochodzący z utworu Herberta obraz zagłady niesionej przez barbarzyńców („Ogromny chłód wieje od Longobardów / Cień ich trawę przepala kiedy zlatują w dolinę / Krzycząc swoje przeciągłe nothing nothing nothing”³³), kreśląc przeraźliwą triadę: „wycie Longobardów: / *nothing nothing nothing*, / Niewiara, nienawiść, niemoc”³⁴.

W tytule artykułu użyłam cytatu z Szekspira, który wydaje się dobrze obrazować odczucia wielu osób zakorzenionych w kulturze śródziemnomorskiej, pamiętających o greckiej triadzie prawdy, dobra i piękna. Celowo opatrzyłam jednak ów cytat znakiem zapytania. Nie zamierzam bowiem czytać wierszy Jerzego Szymika jako prostego potwierdzenia skrajnie pesymistycznej diagnozy; byłoby to zbyt powierzchowne. Można bowiem bez nadmiernej wnikliwości stwierdzić, że owszem, obraz krajiny wykorzenia, współczesnej ziemi jałowej, z rozlicznymi jej symptomatycznymi cechami, stanowi stały temat zwłaszcza nowszych tomików poety, opublikowanych w dwudziestym pierwszym wieku. Znak zapytania jest w mojej intencji sygnałem dwóch pytań, które z tej wstępnej, łatwej konstatacji wynikają. Pierwsze dotyczy samej sztuki poetyckiej; to pytanie o strategię artystyczne służące wpisaniu diagnoz współczesnej kultury w tekst poetycki. Drugie pytanie, istotniejsze, ale nieodłączne od pierwszego brzmi: jaka postawa podmiotu wylania się z tekstów i jaka jest jego odpowiedź na dylematy kultury współczesnej?

³⁰ T e n z e, *Koncert Tiny Turner w Amsterdamie, na styku tysiącleci*, w: tenże, *Śmiech i płacz*, s. 25.

³¹ Z o b. t e n z e, *Teologia w krainie pepsi-coli. Od teologii-nauki do teologii-mądrości*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1999.

³² Tamże, s. 10.

³³ Z. H e r b e r t, *Longobardowie*, w: *Wiersze zebrane*, Wydawnictwo a5, Kraków 2011, s. 334.

³⁴ S z y m i k, *Radość z Boga*, w: *Hilasterion*, s. 39.

Na pytania te spróbuję odpowiedzieć przede wszystkim poprzez hermeneutyczną lekturę wybranych tekstów poetyckich Jerzego Szymika, ze szczególnym uwzględnieniem tych pochodzących z ostatniego opublikowanego tomu, *Ogrodu*, kontekstowo przywołując znamienne właściwości całego dorobku poetyckiego – i szerzej, literackiego – autora. Kluczem do rozważań uczynię kategorie słowa i ciała – istotne ze względu na wielokrotnie podkreślane przez Szymika „myślenie w modelu inkarnacyjnym”³⁵: traktowanie dogmatu Wcieleń jako prawdy fundamentalnej zarówno dla teologii, jak i dla antropologii chrześcijańskiej – a zatem również dla refleksji na temat kultury.

Na wstępie warto przywołać podstawowe rozpoznania dotyczące podmiotu analizowanej twórczości lirycznej. Jak stwierdza Ewa Bartos, „w tej poezji nie ma miejsca na postmodernistyczne zwątpienie w kategorię autora tekstu. [...] silna obecność odautorskiego podmiotu wynika z idei, jakie głosi autor *Dotyku żrenicy*”³⁶. Wtórzy jej Aleksandra Pethe: „Obserwując dynamikę rozwoju jego twórczości poetyckiej, można zauważyć, że konsekwentnie utrzymuje się w niej triada książka-poeta-teolog”³⁷. Autor monografii twórczości Jerzego Szymika, Piotr Skowronek, ujmuje to jeszcze bardziej stanowczo, pisząc o odniesieniu biograficznym, dotyczącym niemal całego wielogatunkowego dorobku (oprócz prac naukowych): „Właśnie owo bardzo świadome «rozproszenie» wsparte, jak mówi ks. Jerzy Szymik, całym patchworkiem realizowanych gatunków: od felietonów, reportaży, esejów, rozmów po konwencję dziennika, ujawnia spójność postawy świadectwa wyrażonego w słowach: «Bóg mnie wymyślił tu i teraz, jako Ślązoka, który miał się urodzić na początku drugiej połowy XX wieku...»”³⁸.

Trzeba jednak zauważyć, że Szymik, głęboko świadomy literackiego rzemiosła i odrębności literatury pięknej od innych sposobów używania języka, sam podkreśla autonomię dzieła literackiego. Również przyznając sztuce wartość ewangelizacyjną, stwierdza, że realizuje ją ona nie pomimo tej autonomii, ale poprzez nią: „jako sztuka, a nie śrubokręt w ręku dewocyjnej manipulacji”³⁹.

Nawiązując raz jeszcze do tytułu artykułu, warto też dopowiedzieć parę słów na temat samego gestu cytowania. Jest on bowiem znamieny dla literackiej twórczości Szymika: jego poezji, esejów, felietonów. Równie znamieną jest rozpiętość,

³⁵ T e n z e, *Teologia w krainie pepsy-coli*, s. 13.

³⁶ E. B a r t o s, *W-cielenie S/słowa. O poetyckiej misji ks. Jerzego Szymika*, w: *Światy poetyckie księdza Jerzego Szymika*, red. M. Kisiel, K. Niesporek, T. Sierny, „Śląsk” Sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2018, s. 22n.

³⁷ A. P e t h e, *Logos incarnatus. Dialog bosko-ludzki w liryce ks. Jerzego Szymika*, w: *Światy poetyckie księdza Jerzego Szymika*, s. 40n.

³⁸ P. S k o w r o n e k, *Spotkać się w słowach... O twórczości literackiej ks. Jerzego Szymika*, Scriptum, Kraków 2008, s. 147.

³⁹ J. S z y m i k, *Wsluchując się w puls swojego czasu. Rozmowa z Katarzyną i Mariuszem Soleckimi, Elvirą Stachovič i Edytą Zarzycką*, w: *Akropol z hołdy*, s. 105.

różnorodność przywoływanych poprzez cytaty i mikrocytaty tekstów. Pochodzą one z Biblii i z pism teologicznych, z wysokich rejonów literatury pięknej, ale też – i to należy podkreślić – z wielu niższych rejestrów kultury i języka.

Można wskazać dwa zasadnicze powody tej rozpiętości. Po pierwsze, ksiądz profesor, znawca i badacz dzieła Czesława Miłosza nie tylko kulturę wysoką darzy uznaniem. Na przykład zaszczepiona w dzieciństwie pasja piłkarska stała się inspiracją dla kilku jego wierszy, w których motywy związane z piłką nożną (zarówno w ujęciu rodzinnym, najbardziej kameralnym – ćwiczenia na bramce z siostrzenicą, jak zmagañ najwyższej klasy drużyn piłkarskich) służą różnym celom (np. stanowiąc metaforę sytuacji współczesnego księdza). Świat piłki nożnej jawi się tu jako pozytywny aspekt rzeczywistości. Z kolei jeden z najpiękniejszych wierszy Szymika dotyczących literatury (*Nowe przygody Mikołajka*⁴⁰ z tomu *Cierpliwość Boga*) odnosi się do słynnego francuskiego cyklu, którego autorami są pisarz René Goscinny i rysownik Jean-Jacques Sempé; zatem do literatury dla dzieci⁴¹.

Po drugie, Szymik uważnie wsłuchuje się w głosy czasu: także te, które są jękiem, wrzaskiem, skowytym – nawet poprzez poetyckie zapośredniczenie słyszymy rapujących nastolatków z ich (zapewne pozornym) cynizmem: „ma alzheimera twoja stara / twoja stara ma alzheimera / i rak ją zżera”⁴². W tekstach poetyckich zachowana jest jednak miara w przywoływaniu głosów świata; w felietonach natomiast autor (choć bardzo rzadko) cytuje ze zgrozą także wypowiedzi, które bez wahania można nazwać obrzydliwymi.

Warto tu odwołać się do rozpoznania Michaela Edwardsa dotyczącego dwoistej kondycji ludzkiego języka, jego wielkości i nędzy (kategorie grandeur oraz misère Edwards przejmuje od Pascala). Analizując Księgę Rodzaju i zatrzymując się przy dwóch pierwszych wypowiedziach ludzi poza Edenem: słowach Ewy („Otrzymałam mężczyznę od Pana” – Rdz 4,1), poświadczających otwarcie na najwyższą prawdę i trwałość relacji z Bogiem oraz odpowiedzi Kaina na pytanie o Abła („Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego” – Rdz 4,9), będących niejako kontynuacją kłamliwej mowy węża, Edwards stwierdza: „Taki właśnie jest język, który dziedziczymy, jeśli Pismo Święte się nie myli i jeśli moja interpretacja jest słuszna. Taki jest również język, który spotykamy na drodze naszego doświadczenia. Mamy poczucie języka, który bez trudu spełnia nasze pragnienia jako mówców i pisarzy w całej swej rajskiej skuteczności i pełni, w jedności ze światem i z nami. Niekiedy rozpoznajemy w nim niezwykłą, cudowną moc. Z drugiej strony mamy świadomość – dziś jesz-

⁴⁰ T e n z e, *Nowe przygody Mikołajka*, w: tenże, *Cierpliwość Boga*, s. 36n.

⁴¹ Zob. np. R. G o s c i n n y, J. J. S e m p é, *Nowe przygody Mikołajka*, tłum. B. Grzegorzewska, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2024.

⁴² J. S z y m i k, *Kto to posprząta?*, w: tenże, *Ogród*, s. 49.

cze większą niż kiedykolwiek wcześniej – że język został poddany «marności» i «zepsuciu», podobnie jak świat ludzki i pozaludzki, do którego należy⁴³.

W twórczości Szymika regularnie pojawiają się wiersze, których sytuacja liryczna odnosi się do artefaktów kultury wysokiej lub wydarzeń związanych z tą kulturą. Zazwyczaj niosą one afirmację piękna kultury, pomocnego w nadawaniu życiu głęboko ludzkiego kształtu, chroniącego przed rozpaczą, ofiarującego chwilę zachwyty, zdolnego objawiać blask Transcendencji. Wydaje się to zresztą interesującym tematem na osobny artykuł. Wiersz *Muzeum ikon w Supraślu* – mimo podobnego typu sytuacji lirycznej (zwiedzanie, którego uczestnikiem jest zarówno niedookreślone bliżej „my” liryczne, jak i grupa pierwszoklasistów z Białegostoku) – kieruje ku innym sensom. Znamienne jest tu zestawienie dwóch typów komunikatów językowych istniejących w formie pisemnej:

wszystkie maluchy
mają na sobie, na koszulkach,
angielskie słowa:
Brooklyn, Miami, jestem
motylem, nie lubię Trumpa
i inne

wszystkie ikony
mają na sobie, na płatach
starego złota, starocerkiewne słowa:
Wybawiciel. Przewodniczka w drodze,
święty Mikołaju, wołaj za nami
i inne⁴⁴.

Mówimy często potocznie o epoce wizualności. Współczesność to jednak także czas inwazji, wszechobecności komunikatów tekstowych. Ich treść bywa, chociażby ze względu na nadmierne nasycenie nimi ikonosfery, niezauważana; świadomość ślizga się po nich jak po elementach dekoracyjnych, asemantycznych.

Oczywiście banalne koszulki mogą też służyć manifestacji takiej czy innej życiowej opcji, choć funkcja ta nie jest tak oczywista jak w przypadku dodatków do ubrań, zawieszek, plaketek. W wierszu *Marysia. Część pierwsza* znajdujemy zdanie „tej jesieni Marysia ma 13 i pół roku / i plaketkę *serviam* w kłapie marynarskiej bluzy⁴⁵, mundurka noszonego przez uczennicę szkoły urszulańskiej – i tu zdecydowanie chodzi o przekaz mocny, znaczący, o opo-

⁴³ M. E d w a r d s, *Ku poetyce chrześcijańskiej*, tłum. M Szuba, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Wydawnictwo Bernardinum, Gdańsk–Pelplin 2017, s. 29.

⁴⁴ J. S z y m i k, *Muzeum ikon w Supraślu*, w: tenże, *Ogród*, s. 66.

⁴⁵ T e n ż e, *Marysia. Część pierwsza*, w: tenże, *Hilasterion*, s. 55.

zycję wobec lucyferycznego „non serviam”. W innym wierszu zarejestrowane zostają komunikaty zapisane na ścianie kawiarni, niezobowiązujące, lekkomyślnie zestawiające słowa o różnym ciężarze znaczeń: „Na ściance wesolutkie napisy: / *peace, love and coffee*”⁴⁶.

W wierszu *Muzeum ikon w Supraślu* aspekt nieodczytywania komunikatów tekstowych jest wzmocniony przez fakt, że chodzi o koszulki noszone przez maluchy, napisy zaś są angielskie i przynajmniej niektóre z nich (jak deklaracja amerykańskich preferencji politycznych) wykraczają także poza sam horyzont myślowy pierwszaków. W przypadku napisów na ikonach natomiast sam język i alfabet mogą stanowić nieprzekraczalną barierę.

Zestawienie w dwóch kolejnych strofoidach napisów na koszulkach z napisami na ikonach, z zachowaniem paralelności składniowej, zastępuje niewyraźną wprost informację o jednakowym – z punktu widzenia dzieci – statusie obu rodzajów komunikatów: obojętnych, pomijalnych.

Owszem, to tylko dzieci – ale sama sytuacja, w której zwiedzający mają „puste jeszcze oczy”⁴⁷, ich umysł pomija bowiem treść komunikatów tekstowych, mogłaby być metaforą surowej diagnozy wyrażonej przez Chantal Delsol, a dotyczącej elity intelektualnej współczesnej Europy, która „odsuwa te pytania [egzystencjalne, pytania o sens – przyp. A.M.M.], ośmieszając je w oczach wszystkich, a tych, którzy je stawiają, uznając za groteskowych i żalonych. [...] W dobrym tonie jest uważać, że nic nie ma znaczenia”⁴⁸.

A przecież – powracając do tekstu Szymika – napisy na ikonach mają nieporównywalnie większy ciężar gatunkowy niż te na koszulkach; projektowany odbiorca z pewnością jest tego świadomy. Zakończenie wiersza przynosi nadzieję, że przynajmniej w perspektywie nieuchronnego odchodzenia złudne głosy i hasła mogą ustąpić temu, co istotne; że człowiek współczesny nie zatracił całkowicie zdolności otwarcia na eschatologię. Zwiedzające muzeum dzieci

za kilkadziesiąt lat
 będą wołały jak święty Mikołaj
 do Boga i Przewodniczki,
 ochryple, krztusząc się życiem,
 przejmująco, zawodząc; do skutku,
 ufam⁴⁹.

⁴⁶ T e n ż e, *W SiSi Coffee. Od ścianki do ściany*, w: tenże, *Dobre wino. Wiersze z lat 2014-2017*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2017, s. 56.

⁴⁷ T e n ż e, *Muzeum ikon w Supraślu*, s. 67.

⁴⁸ C. D e l s o l, *Kamienie węgielne. Na czym nam zależy?*, tłum. M. Kowalska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2018, s. 289.

⁴⁹ S z y m i k, *Muzeum ikon w Supraślu*, s. 67.

Ostatecznie podmiot wiersza wyraża zatem zaufanie do ludzkiego słowa, które w sytuacji granicznej pozwala na zwrot w kierunku transcendencji; także ufność, że nie jest to słowo daremne, pozbawione właściwego adresata.

Temat ciała w wersji niemal deklaratywnej (z wielokrotnym, celowo zintensyfikowanym powtórzeniem samego słowa „ciało”) pojawia się w wierszu zatytułowanym *Sara Sampaio*:

dwudziestoczołtetnetnie ciało
 Sary Sampaio
 zdobi sierpniową Lizbonę.
 Ciało Sary wielkości ośmiu pięter
 króluje nad białym miastem
 na elewacjach handlowych galerii,
 na biurówcach telefonii komórkowej,
 na żurawiach w dokach Olivais,
 wystawione na widok publiczny
 jak ciała złodziei w średniowiecznych pręgierzach
 i dybach czy heretyków za hiszpańskiego panowania,
 czy półnagich gladiatorów na arenach rzymskiego
 Olissipo. I jak tamte budzi żądę i podziw,
 urąganie i obojętność, naprzemiennie. Sara
 Sampaio jest twarzą, piersią i udem Victoria's
 Secret. Teraz, w to srebrne popołudnie, pod banerem
 z ciałem Sary, dającym skrawek cienia,
 czytam w brewiarzu Deutero-Izajasza –
 „nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego
 popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał” –
 i wtedy podjeżdża dźwig. Zaklejają ciało Sary Sampaio.
 Ale wszyscy liczymy na to, że to chwilowe, że nad miastem
 zakróluje ciało Any Delgado, twarzy, piersi i uda Calzedonii.
 Po drugiej stronie Tagu, w Almada, drga w rozżarzonej powietrzu
 pomnik Chrystusa Króla. Wielkości ośmiu pięter.
 Ale nie ma on wdzięku, by się nam podobał⁵⁰.

W tytule wiersza jest imię i nazwisko realnej osoby (portugalskiej modelki, będącej twarzą marki Victoria's Secret – producenta luksusowej bielizny i kosmetyków). Wiersz odnosi się jednak do tego, kim – albo czym – jest Sara Sampaio dla mieszkańców Lizbony: ciałem, a raczej obrazem ciała reprodukowanym na banerach reklamowych. To ciało z ogromniałe, wszechobecne, które „króluje nad białym miastem”, a zarazem zostaje paradoksalnie zdegradowane – staje się obiektem w przestrzeni, obiektem pożądania, przedmiotem marketingowego użycia. Bo przecież nawet pożądanie jest w uobecnionej w wierszu

⁵⁰ T e n ż e, *Sara Sampaio*, w: tenże, *Ogród*, s. 69.

sytuacji nie tyle pożądanym kobiety, ile – z jednej strony – pożądanym zysków, z drugiej – luksusowych dóbr.

Autor wiersza poddaje znamiennej przekształceniu idiom „być twarzą” (tu: marki handlowej). Sara Sampaio „jest twarzą, piersią i udem Victoria’s / Secret”. Twarz traci swój status reprezentowania istoty ludzkiej w jej wymiarze osobowym, etycznym (omawianym chociażby w fenomenologii twarzy Emmanuela Lévinasa⁵¹). Staje się, tak samo jak pierś i udo, samą jakością wizualną; towarem służącym sprzedaży innych towarów.

Współczesna kultura pozbawia zatem ciało odniesienia do osoby, czyniąc je przedmiotem. Pozbawia je jednak (przynajmniej pozornie) także realnej bytowości, odcieleśnia. Wiersz *Dolores O’Riordan* zaczyna się od słów „YouTube pamięta”⁵². Punktem wyjścia jest sytuacja oczywista dla użytkowników mediów cyfrowych: oglądanie nagrań. W tym przypadku chodzi o rejestracje dwóch występów irlandzkiej piosenkarki (z lat 1994 i 1999). Podmiot liryczny wiersza, odtwarzając emocje towarzyszące koncertom, rysuje obraz jednorazowo utworzonej społeczności i wyzwolonej przez nią energii oraz sugestywnie ukazuje psychikę uwiedzioną kulturą spektaklu:

Kiedy się ją ogląda i słyszy *live in Paris 1999*,
ma się pewność, że jest nieśmiertelna,
że nic się nie może przydarzyć nam,
rozwibrowanym, wiecznym, w spazmach
szczęścia i plamach tatuaży. [...] ⁵³.

To świat, w którym – według sformułowania Chantal Delsol – „maksymalne natężenie osiąga pascalowska rozrywka”⁵⁴. „Nicość sensu – pisze Delsol – starannie podtrzymywana przez sarkazm w stosunku do każdej próby jego rekonstrukcji, znika w blasku lampionów nieprzerwanego święta”⁵⁵. Zanika też ból i lęk. Jednakże świętowanie, które mogłoby stać się nie tyle „nieprzerwane”, ile odnawiane dzięki zapisowi w wirtualnej przestrzeni, w wierszu znajduje kres w surowości przywołanych faktów. Kultowa piosenkarka już nie żyje, „utonąła w hotelowej / wannie”⁵⁶. Wirtualna nieśmiertelność przekazu oferowanego przez YouTube zestawiona zostaje z banalnością lub drastycznością faktów biograficznych (pojawiają się tu słowa zdecydowanie „niepoetyckie”, jak menopauza i choroba dwubiegunowa), z życiową klęską gwiazdy popkultury, z domyślną

⁵¹ Zob. E. L é v i n a s, *Całość i nieskończoność. Eseje o zewnętrznosci*, tłum. M. Kuczkowska, PWN, Warszawa 1998.

⁵² T e n ż e, *Dolores O’Riordan*, w: tenże, *Ogród*, s. 84.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ D e l s o l, dz. cyt., s. 294.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ S z y m i k, *Dolores O’Riordan*, s. 84.

ruiną życiowych planów i marzeń wielu dawnych uczestników tych koncertów. Zapis egzaltacji, iluzji, złudzenia konfrontowany jest z brutalnością upływającego czasu, niosącego destrukcję. Ciało jawi się jako przeraźliwie kruche.

Stwierdzenie śmiertelności, ograniczoności, jest – paradoksalnie – przyznaniem godności ciała. W jednym z esejów Szymik stwierdza: „To niby normalne: wszyscy kiedyś umrzemy. Ale śmierć jest zawsze niezaleczalną wyrwą, skandalem (egzystencjalnym i metafizycznym), a nade wszystko naszym podstawowym wrogiem – jak powiada Pismo. Jest ona przecież przesłaniem nicości”⁵⁷.

W wierszu *Listopad w Rzymie*⁵⁸ poeta przywołuje brutalność świata w skali jednostkowej: epizod Powstania Warszawskiego, śmierć ciężarnej dziewiętnastoletniej sanitariuszki:

[...] Widziałem wczoraj
na nieostrym zdjęciu, jej nagie ciało,
rozpłataną czaszkę, wnętrzości.
Przecież nie po to czyta się wiersze, żeby się tego dowiedzieć.
To się wie bez poezji⁵⁹.

Obraz związany jest tu z refleksją autotematyczną: stwierdzeniem ostrożności i powściągliwości wobec tematów drastycznych. Jednakże poeta, pisząc o śmierci – w tym śmierci sanitariuszki Ani – nie tylko zaświadcza o pamięci, ale w pewien sposób okazuje śmiertelnemu ciału czułość. W wierszu *Matylda*, poświęconym babci poety, punktem wyjścia jest oglądanie zdjęcia dziewiętnastolatki. Fotografia ocala „dłonie smukłe za sprawą genów i szydełka, / dłonie, które pamiętasz wykręcone, pokonane przez reumatyzm”⁶⁰ – czułość poetyckiego słowa ocala zarówno dłonie młodej dziewczyny, jak starej kobiety.

Wartość ciała ludzkiego ocalana bywa w tej poezji także na inne sposoby. Dość nietypowym na tle tradycji poezji kapłańskiej rysem twórczości Szymika jest odsłanianie konstrukcji psychofizycznej podmiotu. Charakterystyczny pod tym względem wiersz *Świadectwo* (z tomu *Błękit*) zawiera relację z dnia wigilii dwudziestej drugiej rocznicy święceń kapłańskich. Zwolennicy wyłącznie „uduchowionego” obrazu kapłana w poezji mogliby poczuć się nieco zbici z tropu, gdyż zamiast – wydawałoby się, najbardziej stosownych w takich okolicznościach – subtelnych refleksji duchowych, w tym niemal faktograficznym zapisie mieści się wzmianka o otrzymanych listach, obecności bliskich osób, ale także o nieostrym widzeniu po zabiegu u okulisty, „zajętych” zatokach i po-

⁵⁷ T e n ż e, *Kapłaństwo, Śląsk, rok 2000*, w: tenże, *Eseje o nadziei*, Tum. Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2001, s. 37.

⁵⁸ T e n ż e, *Listopad w Rzymie*, w: tenże, *Hilasterion*, s. 80.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ T e n ż e, *Świadectwo*, w: tenże, *Błękit*, s. 39.

czeniu się spowodowanym przyjmowaniem antybiotyku. A jednak jest to wiersz przede wszystkim dający świadectwo szczęściu chrześcijanina, polegającemu na pełnej akceptacji takiego kształtu życia, jakie mu przypadło w udziale. Bez wyrokowania o „lepszych” i „gorszych” sposobach bycia w świecie i bez odzrucania lub pomijania niektórych aspektów życia jako mniej istotnych.

Wydaje się, że nieprzypadkowo szczególne nasilenie tematyki własnej cielesności pojawia się w wierszu dotyczącym kapłańskiego aspektu biografii. Podobnie w eseju o tajemnicy kapłaństwa Szymik relacjonuje spotkanie z przyjaciółmi z tego samego rocznika święceń: „Jestem świeżo po chorobie, osłabiony, i właściwie tylko jestem, słucham”⁶¹, również eksponując słabość ciała.

Akcentowanie cielesnej kruchości jest dla Szymika z pewnością egzystencjalnym ukonkretnieniem słów liturgii popielcowej: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz” (Rdz 3,19), zatem – odkrywaniem smaku popiołu, uwewnętrznieniem upomnienia „memento mori”. (Poeta z pewną ironią wspomina czasy licealne, gdy zdanie to – przypominające o wadze jedyne pewnego w życiu wydarzenia – przywoływane było podczas lekcji jako przykład „ciemnoty i zacofania” wieków średnich). Sama deklaratywna, czysto intelektualna pewność śmierci jest, w sensie psychologicznym, wiedzą zaledwie naskórkową. Z uczciwością i psychologiczną przenikliwością Szymik zapisuje przecież odruch niewiary we własną śmierć: reakcję na szpitalną kartkę do wypełnienia, z pytaniem, kogo zawiadomić w razie zgonu – „Któryś tam w życiu sygnął, że «to» stanie się naprawdę”⁶².

Ale jednocześnie – a może przede wszystkim – słabość ciała ma wartość poniekąd sakramentalną. W każdym razie o tyle, o ile zbliża do właściwego przeżywania sakramentów Kościoła. Jest to więc w wymiarze najgłębszym afirmacja indywidualnego kształtu człowieczeństwa, poddanego władzy śmierci, wobec którego jednak śmierć nie jest słowem ostatnim.

Jeszcze inaczej sformułowaną odpowiedź na współczesny spektakl ułudy (i zarazem cielesnego ekshibicjonizmu) znajdujemy w wierszu *Przez szybę starbusia*. Powtarza się tu zarys sytuacji znany z licznych wierszy Szymika – scenka uchwycona podczas podróży (bywają to podróże samochodem, pociągiem, autobusem, samolotem):

oto blondyn jak z Nirvany (Kurt Cobain)
podnosi dziewczynę jak z Nirvany (Courtney Love),
a ta podnosi przekłutą brew. Zachwycona.
Zerkają co ja na to.
A ja na to jak na lato,

⁶¹ T e n ż e, *Na wzór Melchizedeka*, w: tenże, *Zapachy, obrazy, dźwięki. Wybór esejów i rozmów*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1999, s. 136.

⁶² T e n ż e, *Maleńki Napoleon, wiekuiste niebo*, w: tenże, *Zapachy, obrazy, dźwięki*, s. 283.

czyli udaje, że się bawię
 tak dobrze nimi, jak oni sobą.
 [...]

 Ale jestem z nimi znacznie bardziej,
 niż wynikałoby to z tego, co napisałem.
 Chcę dla nich tylko dobra
 i nic nie jest w tym wierszu
 prawdziwsze⁶³.

Znany idiom wyrażający uznanie dla dziewczęcej urody (występujący w wersjach „dziewczyna jak malina” lub „dziewczyna jak z obrazka”) został tu przekształcony, by oddać nie tyle punkt widzenia obserwatora, ile domyślną mentalność obserwowanych młodych ludzi. Stylizując się na gwiazdy alternatywnego rocka, stylizują oni zarazem (być może bezwiednie) zewnętrzne manifestacje swoich wzajemnych uczuć; potrzebują widza, by zyskać potwierdzenie własnego istnienia. Podmiot wiersza nie chce jednak być takim właśnie widzem, zmienia rodzaj relacji. Ową zmianę o charakterze etycznym przynosi zakończenie utworu – bezbronnie w prostocie, która dla niektórych może być równoznaczna z naiwnością. Podmiot wiersza zaświadcza jednak, że ponad kulturowymi spostrzeżeniami i diagnozami jest coś głębszego, indywidualny ludzki los dwojga młodych. „Chcę dla nich tylko dobra”⁶⁴ – w kontekście całej twórczości Szymika rozumiemy, że chodzi tu nie o potoczną formułę życzeń, lecz o odwołanie do jednej z najgłębszych wartości, części greckiej trójjedni (przywołana jest tu także prawda: „nic nie jest w tym wierszu / prawdziwsze”⁶⁵).

Jako sumę zarówno najnowszego tomu poetyckiego *Ogród*, jak i całej dotychczasowej twórczości poetyckiej Jerzego Szymika, można potraktować wiersz *Demiurg czy Ogrodnik. De aesthetica*. Wbrew drugiemu członowi tytułu, wykracza on zdecydowanie poza kwestie samej estetyki. Utwór jest dosyć obszerny, jednak warto go przytoczyć w całości:

kłamią.
 Nie jest prawdą,
 że trzeba przeżyć trzy rozwody,
 kilka wejść do kilka wyjść z AA oraz konać
 na syfilis i podobne, by
 złapać istotę życia za pysk
 piórem, pędzlem, smyczkiem, dłutem,
 kamerą, ochrypłym od tequili głosem,
 roztrzęsionymi od kokainy palcami.
 Nieprawda.

⁶³ T e n ż e, *Przez szybę starbusia*, w: tenże, *Dobre wino*, s. 51.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

Istnieje stara jak Bóg ścieżka
verum, bonum, pulchrum,
na której da się spotkać
przebite światłem liście w sierpniowe popołudnie,
starego katolickiego księdza o miłosiernych oczach,
kobietę nie z tej ziemi, lecz z wysoka, milczenie zamiast
zgiełku, cierpliwość zamiast rewolucji.
Istnieje piękno, które jest dobre i tym samym prawdziwe.
Istnieje *kalokagathia*,
a życie ma nie tylko pysk.
Można je wziąć za rękę, objąć
i niekoniecznie trzeba je łapać, może być wolne.
Życie ma twarz.

Ogrodnik wie,
że bezgraniczna jest jedynie wdzięczność,
reszta musi znać granice.

Ogrodnik wie,
że poprzestawać na małym
jest największym z jego zadań
i że nie wolno mu prześlepić całości,
unikać cierni, bać się ran.

Ogrodnik wie,
że nie jest panem jutrzeńki,
a jedynie stróżem poranka,
tragicznym, jak przystało
człowiekowi.

Ogrodnik wie,
że zdumienie i zachwyt są warte świtu,
którego różowe zorze
wstają po jego nocy,
lecz nie z jego mocy,

że przegra i wygra z tego samego powodu,
tym samym ruchem pokory serca

I nie dba o to⁶⁶.

Początek wiersza, znacząca interpunkcja i zapis małą literą, sygnalizują wejście *in medias res*; jest to zarazem wrzucenie w środek zdania, w środek omawianej kwestii i wrzucenie w świat, który tym właśnie atakuje: wielością słów, opinii, głosów. Znamienna jest także eliptyczność; opuszczenie kwestii,

⁶⁶ T e n ż e, *Demiurg czy Ogrodnik. De aesthetica*, w: tenże, *Ogród*, s. 22n.

kto kłamie, jako mniej istotnej. W pełni uzasadnione, skoro jest to w istocie – jak ukazują także inne wiersze – polifoniczny chór kłamstw.

W wierszu *Demiurg czy Ogrodnik. De aethetica* sygnały poszarpanych życiorysów, brutalności doznawanej i niesionej dalej, skupiają się wokół jednej tezy, której egzystencjalnym, mrocznym poświadczeniem są życiorysy wielu gwiazd show-biznesu. To teza o zerwaniu łączności między prawdą, dobrem i pięknem; a przynajmniej pomiędzy prawdą, dobrem i sztuką.

Postawa zawłaszczająca – „złapać istotę życia za pysk” – objawiać się może zarówno w praktyce życia, jak w sztuce, która staje się wówczas wolna od wszelkich zobowiązań; wolna w sposób zgubny i dla twórcy, i dla odbiorcy.

Podmiot liryczny przeciwstawia tej postawie radykalnie inną, której artystycznym wyrazem jest tutaj literackie nawiązanie – rzecz można, nawiązanie pokorne, gdyż przy ewentualnym nierozpoznanu narażone na śmieszność. Rym w ogóle, a tak zwany rym częstochowski szczególnie, jest wygnańcem we współczesnej poezji. Przywołując (w sposób nie w pełni jawny, zdając się na pamięć kulturową odbiorcy), *Pieśń poranną* Franciszka Karpińskiego, Jerzy Szymik uobecnia wiarę najprostszą, wpisaną w rytm codzienności. Przyświadcza zarazem wielkiej i spokojnej pewnością wizji kosmologicznej i antropologicznej, czerpiącej moc z chrześcijańskiego przesłania:

Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki,
Bądź pochwalon, Boże wielki!

A człowiek, który bez miary,
Obsypany Twymi dary,
Coś go stworzył i ocalił,
A czemuż by Cię nie chwalił?⁶⁷

Wyznanie wiary współlistnieje z powtórzeniem jednego z najcenniejszych przesłań greckiego antyku: „Istnieje stara jak Bóg ścieżka / *verum, bonum, pulchrum*, [...] Istnieje piękno, które jest dobre i tym samym prawdziwe. / Istnieje *kalokagathia*”. Podobnie w notatkach podróży Szymik zaświadczał: „Tu jest nasza ojczyzna, jesteśmy bowiem z chrześcijaństwa i antyku. Nie jesteśmy z Azji”⁶⁸.

⁶⁷ F. K a r p i ń s k i, *Pieśń poranna*, w: tenże, *Pieśni nabożne i inne wiersze*, wybór W. Smaszcz, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2000, s. 7.

⁶⁸ J. S z y m i k, *Między ziemią a niebem. Notatki i wiersze z podróży do Ameryki i Francji, do Portugalii i Niemiec, do Grecji i Hiszpanii, na Sycylię, do Borowej Wsi...*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2001, s. 185.

Biblijne nawiązania – do ogrodnika (odsyłający zarówno do jednej z przypowieści, jak do samego Chrystusa) oraz stróża poranka (jest to nawiązanie do Psalmu 130 – chodzi o ostatnią nocną wartę, tę, która ma doczekać świtu) wskazują na cierpliwość. Jak pisze Wojciech Kudyba, „Ta adwentowa cnota jest tak naprawdę rodzajem wewnętrznego otwarcia na to, co poza nami, na niezależny od nas świat osób i zdarzeń. [...] Rodzajem pokory wobec czegoś, co zawsze będzie nas przekraczało – wobec świata”⁶⁹. Kudyba wskazuje, że zanika ona, gdy pojawia się nadmierne zaufanie do ludzkich możliwości; gdy człowiekowi wydaje się, że własnym wysiłkiem może zbudować doskonały świat. Z tego względu cierpliwość może być „probierzem pewnej szczególnej wrażliwości – na transcendencję”⁷⁰.

To, co z pewnością nadejdzie, choć z perspektywy zmęczonego nocną wartą może się nieznośnie odwlekać, jest upragnionym wybawieniem. Czymkolwiek byłby bowiem ciemny czas – upadkiem kultury czy zaćmieniem Boga (według sformułowania Martina Bubera⁷¹), stanowi on wezwanie do cierpliwości i nadziei, nie do rozpacz, Jutrzenka to wszak obraz chrystologiczny (ale też, co warto przypomnieć, przestroga przed lucyferyczną uzurpacją). Najprostszy z rytmów człowieka i świata, rytm dnia i nocy, przywraca właściwą skalę gorączkowym rytmom i zakrętom czasu, zmiennych mód, zwodniczych teorii, przemijających szaleństw. Wedle przypominanej przez Jerzego Szymika myśli Hansa Ursa von Balthasara – chrześcijaństwo cechuje pokora wobec czasu, gdyż panem historii jest ostatecznie Bóg, nie człowiek⁷².

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Bartos, Ewa. „W-cielenie S/słowa: O poetyckiej misji ks. Jerzego Szymika.” In *Światy poetyckie księdza Jerzego Szymika*. Edited by Marian Kisiel, Katarzyna Niesporek, and Tadeusz Sierny. Katowice: Śląsk Sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe, 2018.
- Buber, Martin. *Zaćmienie Boga*. Translated by Paweł Lisicki. Warszawa: Wydawnictwo KR, 1994.
- Chrzastowska, Bożena. „‘Wierzę wierszem’: O poezji kapłańskiej.” In *Religijne aspekty literatury polskiej XX wieku*. Edited by Maria Jasińska-Wojtkowska and Jerzy Święch. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1997.
- Delsol, Chantal. *Kamienie węgielne: Na czym nam zależy?* Translated by Małgorzata Kowalska. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2018.

⁶⁹ W. K u d y b a, *O cierpliwości*, „W drodze” 2000, nr 12, s. 100.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Zob. M. B u b e r, *Zaćmienie Boga*, tłum. P. Lisicki, Wydawnictwo KR, Warszawa 1994.

⁷² Por. S z y m i k, *Między ziemią a niebem*, s. 170n.

- Edwards, Michael. *Ku poetyce chrześcijańskiej*. Translated by Monika Szuba. Gdańsk and Pelplin: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego and Wydawnictwo Bernardinum, 2017.
- Gosciny, René, and Jean-Jacques Sempé. *Nowe przygody Mikołajka*. Translated by Barbara Grzegorzewska. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2024.
- Heck, Dorota. "Apologetyka, eseistyka i poważna poezja: Rozmyślenia wokół wiersza 'Grecy.'" In *Domine, Tu scis: Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Jerzemu Szymikowi w 70. rocznicę urodzin*. Edited by Jacek Kempa and Przemysław Sawa. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2023.
- Herbert, Zbigniew. "Longobardowie." In: Herbert, *Wiersze zebrane*. Kraków: Wydawnictwo a5, 2011.
- Karpiński, Franciszek. "Pieśń poranna." In Karpiński, *Pieśni nabożne i inne wiersze*. Edited by Waldemar Smaszcz. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 2000.
- Karwala, Marek. *Metafizyka oczywistości (O poezji ks. Jana Twardowskiego)*. Kraków: Impuls, 1996.
- Kudyba, Wojciech. "O cierpliwości." *W drodze*, no. 12 (2000): 100–1.
- Lévinas, Emmanuel. *Całość i nieskończoność: Eseje o zewnętrzności*. Translated by Małgorzata Kuczkowska. Warszawa: PWN, 1998.
- Pethe, Aleksandra. "Logos incarnatus: Dialog bosko-ludzki w liryce ks. Jerzego Szymika." *Światy poetyckie księdza Jerzego Szymika*. Edited by Marian Kisiel, Katarzyna Niesporek, and Tadeusz Sierny. Katowice: Śląsk Sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe, 2018.
- Przerwa-Tetmajer, Kazimierz. "Koniec wieku XIX." In Przerwa-Tetmajer, *Poezje: Seria II; Sfinks: Fantazja dramatyczna*, Wł. L. Anczyc i Spółka, Kraków 1894.
- Shakespeare, William. "Hamlet." In Shakespeare, "*Romeo i Julia*." "*Hamlet*." "*Makbet*." Translated by Stanisław Barańczak. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2006.
- Skowronek, Piotr. *Spotkać się w słowach... o twórczości literackiej ks. Jerzego Szymika*. Kraków: Wydawnictwo Scriptum, 2008.
- Szymik, Jerzy. *Błękit: 50 wierszy z lat 2000-2002*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2003.
- Szymik, Jerzy. *Cierpliwość Boga: 66 wierszy z lat 2003-2006*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2006.
- Szymik, Jerzy. "*Czułość, siła i drżenie: 50 wierszy z lat 2006-2009*," "*Missa de spe*" i "*Litania do matki Boskiej Pszowskiej*." Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2009.
- Szymik, Jerzy. "Demiurg czy Ogrodnik: De aethetica." In Szymik, *Ogród*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2020.
- Szymik, Jerzy. *Dobre wino: Wiersze z lat 2014-2017*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2017.
- Szymik, Jerzy. "Dolores O'Riordan." In Szymik, *Ogród*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2020.
- Szymik, Jerzy. *Dotyk żrenicy*. Lublin: Norbertinum, 1997.
- Szymik, Jerzy. *Dziennik pszowski: 44 kartki o ludziach, miejscach, Śląsku i tęsknocie*. Pszów: Księgarnia św. Jacka, 2004.

- Szymik, Jerzy. „Dziewczynka w żółtych rajstopach, w śląskim kościele.” In Szymik, *Błękit: 50 wierszy z lat 2000-2002*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2003.
- Szymik, Jerzy. *Eseje o nadziei*. Wrocław: Tum. Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 2001.
- Szymik Jerzy. *Hilasterion: Wiersze z lat 2009-2014*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2014.
- Szymik, Jerzy. „Kto to posprząta?” In Szymik, *Ogród*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2020.
- Szymik, Jerzy. „Koncert Tiny Turner w Amsterdamie.” In Szymik, *Śmiech i płacz*. Katowice: Biblioteka Śląska, 2000.
- Szymik, Jerzy. „Listopad w Rzymie.” In Szymik, *Hilasterion: Wiersze z lat 2009-2014*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2014.
- Szymik, Jerzy. „Marysia: Część pierwsza.” In Szymik, *Hilasterion: Wiersze z lat 2009-2014*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2014.
- Szymik, Jerzy. *Między ziemią a niebem: Notatki i wiersze z podróży do Ameryki i Francji, do Portugalii i Niemiec, do Grecji i Hiszpanii, na Sycylię, do Borowej Wsi....* Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2001.
- Szymik, Jerzy. „Muzeum ikon w Spuraślu.” In Szymik, *Ogród*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2020.
- Szymik, Jerzy. „Maleńki Napoleon, wiekuiste niebo...” In Szymik, *Zapachy, obrazy, dźwięki: Wybór esejów i rozmów*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 1999.
- Szymik, Jerzy. „Na wzór Melchizedeka.” In Szymik, *Zapachy, obrazy, dźwięki: Wybór esejów i rozmów*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 1999.
- Szymik, Jerzy. „Nowe przygody Mikołajka.” In Szymik, *Cierpliwość Boga: 66 wierszy z lat 2003-2006*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2006.
- Szymik, Jerzy. „O średniowieczu z niepewną zazdrością.” In Szymik, „*Czułość, siła i drzenie: 50 wierszy z lat 2006-2009*,” „*Missa de spe*” i „*Litania do matki Boskiej Pszowskiej*.” Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2009.
- Szymik, Jerzy. *Ogród*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2020.
- Szymik, Jerzy. „Patchwork, szmaragd, synek z Pszowa: Rozmowa z Katarzyną Najman i Moniką Sztajner.” In Szymik, *Akropol z holdy, czyli teologia Śląska: 25 rozmów a księdzem Jerzym Szymikiem o Śląsku i teologii, o poezji i kapłaństwie, o Pszowie i podróżach, o życiu i naszym świecie*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2002.
- Szymik, Jerzy. *Problem teologicznego wymiaru dzieła literackiego Czesława Miłosza*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 1996.
- Szymik, Jerzy. „Sara Sampaio.” In Szymik, *Ogród*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2020.
- Szymik, Jerzy. „Radom.” In Szymik, *Hilasterion: Wiersze z lat 2009-2014*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2014.
- Szymik, Jerzy. „Radość z Boga.” In Szymik, *Hilasterion: Wiersze z lat 2009-2014*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2014.
- Szymik, Jerzy. *Śmiech i płacz*. Katowice: Biblioteka Śląska, 2000.

- Szymik, Jerzy. "Świadectwo." In Szymik, *Błękit: 50 wierszy z lat 2000-2002*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2003.
- Szymik, Jerzy. *Teologia w krainie pepsi-coli: Od teologii-nauki do teologii-mądrości*. Warszawa: Biblioteka Więzi, 1999.
- Szymik, Jerzy. *Theologia benedicta*. Vols. 1–3. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2010-2015.
- Szymik, Jerzy. *Uczę się chodzić*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 1988.
- Szymik, Jerzy. *Wiersze zebrane*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2024.
- Szymik, Jerzy. *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury: Literatura piękna jako locus theologicus*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 1994.
- Szymik, Jerzy. *W SiSi Coffee: Od ścianki do ściany*. In Szymik, *Dobre wino: Wiersze z lat 2014-2017*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2017.
- Szymik, Jerzy. *Wstęp wolny*. N.p.: n.d., 1992.
- Szymik, Jerzy. *Zapachy, obrazy, dźwięki: Wybór esejów i rozmów*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 1999.
- Szymik, Jerzy. *Ziemia niebieska*. Lublin: Norbertinum, 1994.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Alicja MAZAN-MAZURKIEWICZ – „Ten czas jest kością, wyłamaną w stawie”?
Poezja księdza Jerzego Szymika wobec kultury współczesnej

DOI 10.12887/38-2025-1-149-10

Przedmiot badawczego namysłu stanowi twórczość poetycka ks. Jerzego Szymika – uczonego teologa, a zarazem wnikliwego obserwatora i komentatora współczesnej kultury. Celem jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób twórczość liryczna Szymika podejmuje kwestie związane z diagnozą tejże kultury (w postaci mowy dyskursywnej obecne w jego innych wypowiedziach). Artykuł stanowi próbę prezentacji strategii artystycznych służących wpisaniu owych diagnoz w tekst poetycki, oraz zdefiniowania podstawy podmiotu i odpowiedzi (także teologicznej) na dylematy kultury współczesnej. Podstawową metodą przyjętą przez autorkę jest hermeneutyka lekturowa wybranych tekstów, zogniskowana wokół kategorii słowa i ciała, wsparta syntetyzującymi odwołaniami do całokształtu dorobku, nie tylko poetyckiego. Artykuł pomyślany został jako rekonesans badawczy wobec tematu, który może być kluczem interpretacyjnym monograficznego ujęcia dorobku literackiego księdza Jerzego Szymika.

Słowa klucze: poezja, teologia, kultura współczesna, słowo, ciało

Kontakt: Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-235 Łódź
E-mail: alicja.mazan@uni.lodz.pl
ORCID 0000-0001-5782-042X

Alicja MAZAN-MAZURKIEWICZ, “The time is out of joint”? Fr. Jerzy Szymik’s Poetry Confronts Contemporary Culture

DOI 10.12887/38-2025-1-149-10

The research presented in the article discusses poetic works of Fr. Jerzy Szymik, a scholarly theologian and, at the same time, a keen observer and commentator of contemporary culture. The aim of the paper is to answer the question how his poetry addresses issues related to a diagnosis of contemporary culture (described, in discursive speech, in his other works). The article is to present artistic strategies used to incorporate diagnoses of contemporary culture into a poetic text and to identify the attitude of the subject and his responses (including theological ones) to the dilemmas inherent in the culture in question. The primary method adopted in the research is a hermeneutic reading focused on the categories of the word and the flesh used in the selected texts; the interpretation is supported by synthesizing references to Szymik’s whole oeuvre, not only to its poetic components. The article has been devised as a reconnaissance of the topic which may prove an interpretative key to be used in a general monographic description of Fr. Jerzy Szymik’s literary output.

Keywords: poetry, theology, contemporary culture, the word, the flesh

Contact: Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-235 Łódź, Poland

E-mail: alicja.mazan@uni.lodz.pl

ORCID 0000-0001-5782-042X